

Henryk Wicznyk

Zmartwychwstały Pan Jezus – Radość Ewangelii (J 20, 20b)

Łódzkie Studia Teologiczne 25/3, 5-24

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. HENRYK WITCZYK

Instytut Biblijny

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

ZMARTWYCHWSTAŁY PAN JEZUS – RADOŚĆ EWANGELII (J 20, 20B)

Słowa kluczowe: Chrystofania, ręce, bok, kyrios, radość Zmartwychwstania, radość, radość w Biblii

1. Wprowadzenie. 2. Miejsce w. 20b w kompozycji literackiej perykopy J 20, 19–23. 3. Motyw radości uczniów w tradycji o ukazaniu się Jezusa uczniom. 4. Zmartwychwstały Jezus wśród uczniów przyczyną ich radości. 4.1. Radość w Starym Testamencie. 4.2. Radość w Nowym Testamencie. 4.3. Radość w tradycji Janowej. 4.4. Widzenie Jezusa-PANA źródłem radości uczniów (ww. 19–20). 4.4.1. Okoliczności czasu: Boża wieczność wkraczająca w dzieje ludzi. 4.4.2. „Przyszedł Jezus i stanął pośrodku” uczniów. 4.4.3. Słowo Zmartwychwstałego niosące pokój. 4.4.4. „Pokazał im ręce i bok”. 4.4.5. „Uradowali się, ujrawszy Pana”. 5. Zakończenie

1. WPROWADZENIE

Radość to najważniejszy owoc zbawienia, o którym mówi Pismo Święte. Ona jest jego trwałym komponentem. Ale ta radość zbawienia nie jest udziałem zbawionych dopiero w niebie. Ona wypełnia już serca wierzących, którzy przyjmują głoszoną im Ewangelię o chwalebnej śmierci i zwycięskim zmartwychwstaniu Jezusa. Wiarygodne świadectwo o tych wydarzeniach rozpala serca uczniów podążających jeszcze drogami życia na ziemi. Papież Franciszek napisał: *Chrześcijanie mają obowiązek głoszenia jej [Ewangelii], nie wykluczając nikogo, nie jak ktoś, kto narzuca nowy obowiązek, ale jak ktoś, kto dzieli się radością*” (EG, nr 14). A na samym początku Adhortacji *Evangelii gaudium* zaznaczył, że *nikt nie jest wyłączony z radości, jaką nam przynosi Pan* (EG, nr 3). Tak więc radość jest postrzegana jako dar, który Jezus przekazuje uczniom, a Ewangelia jest jakby podstawowym naczyniem, w którym radość zbawienia wspólnota Kościoła podaje wierzącym. Mówi o tym już sam tytuł adhortacji – *Radość Ewangelii*.

Rodzi się jednak pytanie, czy Ewangelia jest pierwszym źródłem radości zbawienia? Czy jest źródłem podstawowym? W Ewangelii według św. Jana odkrywamy świadectwo, które wyraźnie wskazuje na zmartwychwstałego Jezusa jako główne źródło radości zbawienia. Brzmi ono następująco:

¹⁹ Wieczorem owego pierwszego dnia tygodnia, tam gdzie przebywali uczniowie, gdy drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami, przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich:

«Pokój wam!»

²⁰ A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok.

Uradowali się zatem uczniowie ujrawszy Pana.

²¹ A Jezus znowu rzekł do nich: «Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam».

²² Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im:

«Weźmijcie Ducha Świętego!

²³ Którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane» (J 20, 19–23).

Należy zatem poddać powyższy fragment analizie literackiej, semantycznej i teologicznej, aby odpowiedzieć na kilka pytań: jaką rolę pełni w. 20b w kompozycji tej jednostki ewangelicznej; jak należy rozumieć zarysowany w nim związek między radością i uwielbionym Jezusem; jakie warunki spełniają uczniowie, którzy doznają radości na widok Pana? Odpowiedzi na te pytania pozwolą lepiej poznać to źródło radości, jakim jest uwielbiony Pan Jezus, a zarazem określić związek, czy i ewentualnie, jaki zachodzi związek między radością z głoszenia Ewangelii i tą z oglądania Pana Jezusa.

2. MIEJSCE W W. 20B W KOMPOZYCJI LITERACKIEJ PERYKOPY J 20, 19–23

Elementem pozwalającym wyodrębnić elementy składowe struktury perykopy (ww. 19–23) jest partykuła **oun** (*oun*). Nadaje zdaniom, w których występuje różny jej charakter: „więc, zatem, kiedy, następnie, potem, z tej racji”. Mamy trzy zdania, w których ona występuje, w dwóch z ich w towarzystwie znamiennej formuły (**kai. touto eipwn** – *kai touto eipōn*): „gdy to powiedział”. Biorąc to pod uwagę, odkrywamy następujący szkielet nośny kompozycji literackiej tego fragmentu:

1. a. (w.19): „gdy był wieczór” (**Oushj oun oyiaj**);
b. (w. 20a): „gdy to powiedział” (**kai. touto eipwn**);
2. (w. 20b): „uradowali się zatem uczniowie” (**ewarhsan oun oi naqhtai**);
3. a. (w. 21): „powiedział zatem do nich” (**eipen oun autoij**);
b. (w. 22. 23): „gdy to powiedział” (**kai. touto eipwn**).

Pierwsze dwa zastosowania partykuły **oun** (*oun*) łączą się ze sobą, tworząc inkluzję; trzecie otwiera nową część perykopy. W ten sposób perykopa J 20, 19.23 wyraźnie dzieli się na dwie części, mocno ze sobą połączone, na co wskazuje nie tylko *oun* w w. 19a i w w. 21a, ale także występująca w w. 19b i w w. 21 formuła **kai. touto eipwn** (*kai touto eipōn*) – „i to powiedziawszy”. Dzieli ono te segmenty na dwie części (ww. 19–20; 21–23). W każdej części opisana jest czynność Jezusa, po tym jak pozdrowił uczniów słowami „Pokój wam!” – w pierwszym „pokazał im ręce i bok” (w. 20a), w drugim „tchnął na nich” (w. 22b). Obydwa te segmenty różnią się jednak elementem końcowym: w pierwszym jest mowa o radości uczniów,

wywołanej ukazaniem się Jezusa (w. 20b); w drugiej o przekazaniu Ducha Świętego (ww. 22b–23), które jest poprzedzone uroczystą formułą przekazania misji (w. 21b).

Biorąc to wszystko pod uwagę, odkrywa się następującą kompozycję literacką perykopy, będącej świadectwem o ukazaniu się uwielbionego Jezusa uczniom (ww. 19–23):

1. Pierwsze wejście do akcji Jezusa (ww. 19a–20):
 - a. Czynności Jezusa związane z Jego obecnością
 - b. Słowa Jezusa ofiarujące pokój (w. 19b);
 - c. Czynność Jezusa związana z Jego tożsamością (w. 20a);
 - d. Radość uczniów na widok Pana (w. 20b)
2. Drugie wejście do akcji Jezusa (w. 21–23):
 - a. Stwierdzenie dalszej obecności Jezusa (w. 21a);
 - b. Słowa Jezusa ofiarujące pokój i przekazujące misję (w. 21b);
 - c. Czynność Jezusa związana z Jego misją (w. 22a);
 - d. Obdarowanie Duchem Świętym koniecznym do wypełnienia misji (ww. 22n–23)

Jak łatwo zauważyć, w pierwszym segmencie perykopy chodzi o tożsamość Jezusa, który przychodzi do uczniów wieczorem pierwszego dnia tygodnia, mimo drzwi zamkniętych. Skutkiem Jezusowego działania, na które składają się i słowa („Pokój wam!”) i akt pokazania rąk oraz boku, jest radość uczniów, wyraźnie połączona z doświadczeniem widzenia Go jako Pana. W drugim segmencie całe działanie Jezusa ma swoje zwieńczenie w przekazaniu Ducha Świętego (w. 22b–23).

Powyższy podział nawiązuje do ogólnie przyjmowanej struktury tej perykopy. Powszechnie egzegeci dzielą ją (ww. 19–23) na dwie części paralelne: ww. 19–20 i 21–23. Według D. Mollat¹, ww. 19–20 opowiadają o rozpoznaniu Jezusa przez uczniów, a ww. 21–23 o przekazaniu im misji. W obydwu częściach widoczny byłby progres: w pierwszej, od strachu przed Żydami przechodzi się do radości; w drugiej, od odnalezionego pokoju do misji zgodnie z poleceniem Jezusa i w mocy Ducha. Pierwsza część odpowiadałaby opowiadaniu Mateuszowemu o ukazaniu się Zmartwychwstałego Jedenastu w Galilei (Mt 28, 16–20); druga zawierałaby samodzielną tradycję, różniącą się od tego, o czym czytamy w Łk 24, 36–43.

Według B. Rigaux², ww. 19–23 nie stanowią zwartej całości. W ww. 19–20 podejmuje się motywy Łukasze, druga część natomiast (ww. 21–23) bliższa jest tradycji Mateuszowej. Jeszcze inaczej strukturę ww. 19–23 odczytują J. Mateos i J. Barreto³. Według nich w ww. 19–20 Jezus zwraca się do swoich; w ww. 21–23 jest mowa natomiast o darze Ducha i misji.

Przyjęta wyżej kompozycja literacka jest najbardziej poprawna. Opiera się bowiem na elementach formalnych (tych samych sformułowaniach, powtarzających się regularnie w kolejnych zdaniach), obecnych w samej perykopie, czyli zamierzonych przez ewangelistę i świadka. Pierwsza część obejmuje ww. 19–20: otwiera się nastrojem lęku, a kończy w klimacie radości. Jej źródłem jest Jezus, który „przyszł, gdy drzwi były zamknięte, i „stał pośrodku” załęcznionych uczniów.

¹ D. Mollat, *L'apparition du Ressuscité et le don de l'Esprit. Jn 20, 19–23*, AssSeig 30 (1970), 42–50.

² B. Rigaux, *Dieu l'a resuscité*, Gembloux 1973, 236–269.

³ J. Mateos, J. Barreto, *El Evangelio de Juan*, Madrid 1979, 863.

Nie jest przekonujące odniesienie pierwszej części – w analizach D. Mollat – do Mt 28, 16–20. Silniejsze są jej związki ze świadectwem Łukasza (Łk 24, 36–43). Trafne natomiast jest stwierdzenie J. Matteosa i J. Barreto, że uwaga ewangelisty koncentruje się w niej na świadectwie o objawieniu się zmartwychwstałego Jezusa swoim uczniom, których wyprowadza z lęku przed Żydami. Miejsce lęku przed możliwymi prześladowaniami zajmuje radość ze spotkania z uwielbionym Jezusem, którego widzą na własne oczy jako żyjącego. W części drugiej tej zwartej perykopy ewangelista koncentruje natomiast uwagę na misji apostołów, którym Jezus uwielbiony przekazuje Ducha.

3. MOTYW RADOŚCI UCZNIÓW W TRADYCJI O UKAZANIU SIĘ JEZUSA UCZNIOM

Przede wszystkim należy stwierdzić, że, czytając Ewangelię, dostrzegamy, że Mateusz i Marek mówią o ukazaniu się zmartwychwstałego Jezusa uczniom w Galilei, podczas gdy Łukasz (Łk 24) i Jan (J 20, 19–23) sytuują tę manifestację w Jerozolimie. Pierwsi dwaj ewangelisci ignorują fakt objawienia się Zmartwychwstałego uczniom w Jerozolimie⁴.

Inny problem to charakter więzi między Łk 24 i J 20, 19–23. Jeden z egzegetów twierdzi, że ukazanie się Jezusa, o którym mówi Jan, to to samo, o którym opowiada Łukasz (Łk 24, 36–43)⁵. Większość egzegetów widzi nieco inaczej związek J 20, to to samo, 19–23 z perykopą Łukaszową (Łk 24, 36–43). Według C.K. Barreta, Łukaszowy w. to to samo, 31 – dwaj uczniowie idący do Emaus; w. 34 – ukazanie się Jezusa Piotrowi; w. 36 – ukazanie się Jezusa jedenastu, stanowią łącznik z narracją Janową⁶. Tak wytrawny egzegeta jak B.F. Westcott przyjmuje, że w J 20, 19–23 cały szereg szczegółów pochodzi od Jana, ale sam fakt ukazania się Zmartwychwstałego uczniom wzmiankowany jest także przez Łk 24, 36 i Mk 16, 14. Natomiast H. Grass dowodzi, że między narracją Łukaszową (poszerzoną o ww. 44–49) i Janową istnieje paralelizm strukturalny: w pierwszej części każdej z nich jest mowa o ukazaniu się Zmartwychwstałego (J 20, 19–20; Łk 24, 36–43); w drugiej jest mowa o to samo, przekazaniu misji (J 20, 21–23; Łk 24, 44–49)⁷.

Paralelizm między tekstem Łukaszowym a Janowym wygląda następująco:

- Jezus objawia swą obecność pośród uczniów [ta sama formuła; znaczące różnice gramatyczno-stylistyczne: ἔσθη ἐν μέσῳ αὐτῶν (*estē en mesō autōn*), u Łukasza, a ἔσθη εἰς τὸ μέσον (*estē eis to mesōn*) u Jana, które ma sens bardziej dynamiczny, samodzielny, absolutny, wskazujący na ruch Jezusa w kierunku centrum, niż Łukaszowy zwrot ἐν μέσῳ αὐτῶν (*en mesō autōn*), wskazujący na samo tylko miejsce stojącej obecności Jezusa].

⁴ E. Ruckstuhl, *Die evangelische Erzählungen*, w: E. Ruckstuhl, J. Pfammatter, *Die Auferstehung Jesu Christi*, Luzern 1968, 38.

⁵ P. Beeckman, *L'évangile selon S. Jean d'après les meilleurs auteurs catholiques*, Bruges 1951, 415.

⁶ C.K. Barrett, *The Gospel according to St. John*, London 1954, 472.

⁷ H. Grass, *Ostergeschehen und Ostergeschichte*, Göttingen 1964³, 65n.

- Pozdrowienie „Pokój wam!” (Łk 24, 36; J 20, 19.21.26). U Jana pozdrowienie powtarza się.
- Pokazanie rąk i nóg; zarówno Łukasz, jak i Jan mówią o rękach. Łukasz dodatkowo wspomina o „nogach”. Inna kolejność czasowników: u Łukasza Jezus najpierw wzywa: „zobaczcie”, a następnie „pokazał im ręce i nogi”; u Jana odwrotnie: najpierw „pokazał ręce i bok” (w. 20), a następnie wezwał Tomasza „zobacz” (w. 27).

Wyliczone podobieństwa świadczą o tym, że każdy z ewangelistów czerpał z jednego i tego samego, wspólnego źródła (byłoby to źródło spisane, należące do większego dokumentu zawierającego opisy ukazywania się Zmartwychwstałego; inni mówią tylko o tradycji, ustnym przekazie). Z kolei niewielkie różnice w sposobie ujęcia tej tradycji dowodzą, że są oni niezależni jeden od drugiego. Każdy korzystał z niej na swój sposób, według własnych zasad pisania, mając na uwadze własną perspektywę teologiczną tworzonego przez siebie dzieła.

Jest dyskusyjne, czy ta pierwotna tradycja była jerozolimiska czy galilejska; Łukasz wyraźnie umieszcza wydarzenie ukazania się Zmartwychwstałego uczniom w Jerozolimie w dniu Paschy, aby móc połączyć je z opowiadaniem o uczniach idących do Emaus. Jan pozwala się domyślać, że rzecz dzieje się w Jerozolimie. Ale równie dobrze chrystofania ta mogła zaistnieć w Galilei.

Drugi przedmiot dyskusji to kwestia zależności pomiędzy ewangelistami: Łukaszem i Janem: czy Jan korzystał z narracji Łukaszowej, czy też Jan znał narrację Łukaszową. Odpowiedzi na to pytanie idą w dwóch kierunkach. Niektórzy twierdzą, że Jan znał Ewangelię Łukaszową, ale nie skopiował narracji o chrystofanii wobec uczniów. J.A. Bailey⁸ twierdzi, że Łk 24, 36–49 jest źródłem dla J 20, 19–23. Co więcej, A. Dauer precyzuje, że Jan korzysta ze źródła, którym posłużył się Łukasz, ale które przepracował. Pierwotny tekst tego źródła przed-Łukaszowego, widoczny jest dzisiaj w J 20, 19.20.22.23 (w ujęciu analogicznym do Mateuszowego). Jan miałby dodać własne elementy – ww. 21 i 23. Poza tym narracja o Tomaszu (ww. 24–29) – jego zdaniem – jest dziełem Jana, który chce pokazać, że sam Jezus przełamuje niewiarę uczniów.

Wielu innych egzegetów neguje zależność Jana od Łukasza. Według nich Ewangelia Janowa nie jest wariantem narracji Łukaszowej, ale dziełem całkowicie niezależnym⁹. Co więcej, P. Benoit¹⁰ dowodzi, że podobieństwa między Łukaszem i Janem każą myśleć o tym, że to Łukasz znał i korzystał z tradycji Janowych, które istniały już zanim zaczął pisać. Tradycje te istniały w swych formach początkowych. Po latach zostały one rozwinięte, definitywnie ukształtowane i włączone do czwartej Ewangelii. Korzystając z tej samej tradycji „pra-Janowej” obydwaj ewangeliści pragnęli przytoczyć świadectwo wiarygodne historycznie, że Jezus zmartwychwstały nie jest zjawą, ale osobą rzeczywiście istniejącą.

Jeszcze mocniej za tezę P. Benoita przemawia zestawienie różnic między Łukaszową i Janową narracją o chrystofanii wobec uczniów. Są one dowodem na to,

⁸ J.A. Bailey, *The traditions common to the Gospels of Luke and John*, Leiden 1963, 92nn.

⁹ L. Morris, *A Commentary on the Gospel according to St. John*, Grand Rapids 1971, 843.

¹⁰ P. Benoit, *Passione e Resurrezione del Signore*, Torino 1967, 405–406.

że w pra-Janowej tradycji istniały elementy płynne, mało stabilne. Najważniejsze różnice, będące odbiciem owych fluktuacji w pierwotnej tradycji, to:

- Niewiara i radość uczniów u Łukasza są jedynie wspomniane i występują łącznie (Łk 24, 41; w w. 53 radość uczniów po wniebowstąpieniu Jezusa); u Jana są one szeroko rozwinięte; uczniowie cieszą się na widok Zmartwychwstałego i jest to jedyna reakcja na Jego Osobę (J 20, 20). W tej scenie Jan nawet nie wspomina o niewierze. Zajmie się nią w odrębnym epizodzie, gdzie z kolei nie ma mowy o radości. Brak wiary wyraźnie ją wyklucza.
- Odpuszczanie grzechów u Łukasza jest przedstawione jako temat przyszłego głoszenia dobrej nowiny (Łk 24, 47). Ewangelista przygotowuje w ten sposób przepowiadanie apostołskie, które rozpocznie się po zesłaniu Ducha (Dz 2, 38). Poza tym Łk 24, 47 podkreśla, że adresatami owego „głoszenia nawrócenia i odpuszczenia grzechów” są „wszystkie narody”, poczynając jednak od Jerozolimy (w. 48; por. podobny kierunek głoszenia Ewangelii u Mt 28, 19 i udzielania chrztu u Mk 16, 16). Z kolei u Jana odpuszczanie grzechów stanowi treść dokładnie cytowanej wypowiedzi Jezusa, w której Zmartwychwstały przekazuje uczniom władzę odpuszczania. Jan zwraca w większym stopniu uwagę na podmiot, który otrzymuje władzę odpuszczania grzechów i ma nią służyć, a także na związek z Jezusem ziemskim i zmartwychwstałym – odpuszczanie grzechów będzie kontynuacją Jego ziemskiej misji, możliwą dzięki Mocy pochodzącej od Jezusa-PANA.
- Duch Święty u Łukasza jest przedmiotem obietnicy. Jezus mówi, że ześle „Obietnicę Ojca” (w. 48). Z Dz 1, 4 wiadomo że chodzi o Ducha Świętego. Jan natomiast opisuje rzeczywiste udzielenie Ducha Świętego uczniom, dokonujące się w czasie teraźniejszym narracji. Jezus używa *imperativu* (ind. aor. – wskazuje na działanie rozpoczynające się w momencie, gdy pada to polecenie), wyraźnie mówiąc o Duchu: *λάβετε πνεῦμα ἁγίου* (*labete pneuma hagion* – w. 22).

Jak widać, istnienie wcześniejszego świadectwa (lub tradycji), z którego korzystali Łukasz i Jan jest pewne. Trudno jednak dokładnie określić jego treść. Bezspornie konstatuje ono fakt ukazania się żyjącego Jezusa Piotrowi i uczniom w dniu zmartwychwstania. Można tylko przypuszczać, że było ono bardzo wcześnie przekazywane w liturgii Kościoła apostołskiego. Przemawia za tym fakt, że **do elementów rozwijanych w tym świadectwie-tradycji należą wzmianki o radości, odpuszczaniu grzechów i darze Ducha Świętego.**

Na działanie Jezusa uczniowie odpowiadają z kolei swoim zachowaniem. Jest to postawa radości: „Zaiste, uradowali się uczniowie ujrawszy Pana” (*εὐαρησαν οὖν οἱ μαθηταί. ἰδόντες τὸν κύριον* – *eharēsan oun hoi mathētai idontes ton kyrion* – w. 20b). Szczegółowa analiza tego zdania winna pomóc w precyzyjnym określeniu przyczyny, która wywołała radość w sercach ogarniętych strachem przed Żydami. W świadectwie Łukaszowym radość uczniów łączy się z dokonaniem przez nich odkryciem, że stojący pośrodku Jezus nie jest zjawą, lecz postacią rzeczywistą, żywą, mającą nowe ciało. Radość, którą przeżywają, przenika ich zdumienie, które zajęło miejsce lęku i przerażenia.

Na płaszczyźnie analizy stylistycznej należy zauważyć, że partykuła **οὐα** (*oun*), rozpoczynająca zdanie, zdaje się łączyć to zdanie (reakcję uczniów) z poprzednim epizodem. Radość uczniów byłaby owocem słów Jezusa. Jednak w ww. 19.20.21 partykuła ta pełni funkcję wprowadzającą nową czynność i oznacza progres w narracji. Podobnie w w. 20b. W związku z tym radość uczniów ma swe źródło w innej czynności: „ujrzeli Pana”. Radość jest znakiem nowej sytuacji uczniów, w jakiej się znaleźli.

4. ZMARTWYCHWSTAŁY JEZUS POŚRÓD UCZNIÓW PRZYCZYNĄ ICH RADOŚCI

4.1. RADOŚĆ W STARYM TESTAMENCIE

Radość w ST ukazana jest jako ważny wymiar życia odnowionego ludu Bożego. Wypływa ona z przyjscia Pana (Ps 96, 11; So 9, 9), z Jego dzieł (Jl 2, 21.23) i z Jego zbawienia (Ha 3,18). Przede wszystkim związana jest z powrotem Izraela z wygnania (Jr 31, 13; Ba 4, 37; 5, 5; Ps 136, 2: „nasz język wybuchnął radością”). Deutero-Izajasz w tym kontekście historycznym woła: *«Zabrzmiście weselem, niebioso! Raduj się, ziemi! Góry, wybuchnijcie radosnym okrzykiem! Albowiem Pan pocieszył swój lud, zlitował się nad jego biednymi»* (Iz 49, 13; por. Iz 51, 11; 55, 12; 35, 10). Z kolei prorok Zachariasz wzywa lud Jerozolimy: *«Raduj się wielce, Córo Syjonu, wołaj radośnie, Córo Jeruzalem! Oto Król twój idzie do ciebie, sprawiedliwy i zwycięski»* (Za 9, 9).

Na szczególną uwagę zasługuje obraz rozradowanej Jerozolimy (Iz 61, 10–11). Radość jest tu owocem obecności i działalności Jahwe. To On przemienia smutek miasta w radość i wesele. Być może największą zachętę znajdujemy u proroka Sofoniasza, ukazującego nam samego Boga jako jaśniejące centrum święta i radości, pragnącego przekazać swemu narodowi ten zbawczy okrzyk. Porusza mnie głęboko ponowne odczytanie tego tekstu: *«Pan, twój Bóg, jest pośród ciebie, mocarz, który zbawia, uniesie się weselem nad tobą, odnowi [cię] swoją miłością, wzniesie okrzyk radości»* (So 3, 17).

4.2. RADOŚĆ W NOWYM TESTAMENCIE

W NT radość jest prezentowana jako owoc głoszenia Ewangelii (Dz 13, 48) i zbawienia (Mt 13, 20; Mk 4, 16; Łk 8, 13; 15, 7; 4, 4). Niekończąca się radość jest nagrodą dla wiernych sług Boga (Mt 25, 21.23)¹¹. Trzeba cieszyć się również pośród prześladowań (2 Kor 7, 4; Kol 1, 24, 1 Tes 1, 6; Hbr 10, 34). Przyczyną tej radości jest fakt, że prześladowany chrześcijanin głęboko uczestniczy w cierpieniach samego Chrystusa (1 Pt 4, 13). Radość jest jednak nade wszystko owocem działania Ducha w chrześcijaninie (Ga 5, 22). Ale ma też silny związek z osobą

¹¹ Motyw radości występuje także w Dz 8, 39; 13, 52; 15, 3. 31; Rz 12, 12; 15, 13; 2 Kor 1, 24; 6, 10; Kol 1, 19; 1 Tes 5, 16. 26; 1 P 1, 8.

Jezusa – z odkrywaniem Jego obecności i Jego działania w życiu ucznia. Już w noc narodzenia w Betlejem pasterzom zwiastowana jest radość z obecności Jezusa – Mesjasza i Pana:

Lecz anioł rzekł do nich: «Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan (Łk 2, 10–11)

Z kolei wielka rzesza zbawionych w niebie przeżywa radość w obliczu Jezusa – Baranka, który przychodzi, aby poślubić swą Małżonkę – Kościół:

„Weselmy się i radujmy, i dajmy Mu chwałę, bo nadeszły Gody Baranka, a Jego Małżonka się przystroić” (Ap 19, 7)

Najmocniej bodaj to źródło radości, którym jest otwarta i dostępna dla uczniów obecność Pana, ukazuje św. Paweł w Liście do Filipian: „radujcie się w Panu” (*cairete en kuriw|– chairete en kyriō* – Flp 3, 1).

4.3. RADOŚĆ W TRADYCJI JANOWEJ

Temat radości jest obecny w czwartej Ewangelii (J 3, 29 – przyjaciel oblubieńca; J 4, 36 – żniwiarz; J 8, 56 – Abraham).

Tekst J 20, 20b, który mówi o radości uczniów w kontekście pokoju, ma kilka paralel w Starym Testamencie. Prorok ze szkoły Izajasza (Iz 66, 10–14) wzywa do radowania się z Jerozolimą. W w. 12 wspomniany jest motyw pokoju. Zachodzi związek między radością i pokojem – jak w J 20, 20. Szczególnie ww. 13 i 14 są związane z J 20, 20. Perspektywa Trito-Izajasza nie różni się zbytnio od Janowej. Ważna różnica polega jedynie na tym, że w Iz 66, 14 podmiotem wizji jest lud – osoby, które miłują Jerozolimę, uczestniczyły w jej smutku (w. 10). Nie jest zaznaczony przedmiot wizji. Wydaje się, że jest o nim mowa w ww. 12–13 – rzeka pomyślności i bogactw narodów, które płyną do Jerozolimy. Jest to obraz zbawienia, dokonanego ręką Jahwe. To Bóg dokonuje zmiany i przejścia – od smutku do radości.

Innym ważnym tekstem paralelnym w ST do J 20, 20b jest Za 10, 3–7. W tekście tym łatwo dostrzec aż trzy elementy bardzo podobne do sytuacji uczniów, którzy „ujrzeli Pana”: Bóg obecny pośród owiec (w. 3); zbawienie rozumiane jako zwycięstwo nad wrogami i uroczysty powrót z niewoli (w. 6); radość synów (zobaczą i ucieszą się) z powodu obecności Boga, który swą mocą gwarantuje swemu ludowi pokój i bezpieczeństwo w świecie pełnym wrogów:

⁶Ja naród Judy umocnię, wesprę naród Józefa.
Sprowadzę ich z powrotem, litując się nad nimi.
I będzie znowu tak, jakbym ich nigdy nie odrzucił,
albowiem Ja jestem Pan, ich Bóg, Ja ich wysłucham.

⁷Efraim będzie podobny do mocarza,
serce się w nim rozweseli jak gdyby od wina –
ich synowie będą to oglądać z radością
i serce ich rozraduje się w Panu.

(Za 10, 6–7: *ta tekna autwḥ oyontai kai eufrañhsontai kai careitai h' kardia autwḥ epi tw| kuriw|– ta tekna autōn opsontai kai euphranthēsontai, kai chareitai hē kardia autōn epi tō kyriō*).

Inna paralela mówi o radości Aarona na widok Mojżesza powołanego przez Boga, aby wyzwolił synów Izraela z niewoli w Egipcie. Wychodząc na spotkanie męża, któremu Bóg obiecał swoją bliską obecność i pomoc, Aaron doznaje radości:

Oto teraz wyszedł ci na spotkanie, a gdy cię ujrzy, szczerze się ucieszy
(*idwn se carhsetai en eautw* – *idōn se charēsetai en heautō*) (Wj 4, 14)

Motyw radości dominuje w mowie pożegnalnej, wygłoszonej przez Jezusa w Wieczerniku (J 14, 28; 15, 11). Najbardziej zbliżonym tekstem do w. 20b jest J 16, 20–22. Przywołany w tym fragmencie temat narodzin jest aluzją do męki i ukrzyżowania. Po męce jednak przychodzi czas objawienia się Pana (w. 24; 17, 13). Źródłem pełnej radości jest wizja Pana (J 16, 20n i w. 20b). Różnica polega jednak na tym, że w w. J 16, 22 jest mowa o tym, że Jezus zobaczy uczniów, a oni się ucieszą. W w. 20b radość jest udziałem uczniów, którzy „ujrzeli Pana”.

Tekst o radości uczniów na widok Pana wyraźnie precyzuje przedmiot radości: nie jest nim ani rzecz, ani wydarzenie, lecz osoba. W J 16, 22 źródłem radości uczniów jest to, że Jezus ich zobaczy po bolesnych wydarzeniach swej męki i śmierci, porównanych do bólów, które przeżywa rodząca kobieta. W J 20, 20b – to oni, uczniowie „ujrzeli” Pana Jezusa. Zachodzi tu charakterystyczny związek, jakby wymiana spojrzeń: objawienie się Jezusa wzbudzi w nich radość, ich oglądanie Jezusa będzie źródłem radości (dar zobaczenia i przyjęcie daru). Tak ukształtowana relacja z Jezusem jest dla uczniów motywem radości.

4.4. WIDZENIE JEZUSA-PANA ŹRÓDŁEM RADOŚCI UCZNIÓW (ww. 19–20)

Na czym w istocie swej polega radość uczniów, oparta na relacji widzenia Pana (*idōntes tōn kūrion* – *idontes kyrion*)? Czy jest to radość z nieoczekiwanego spotkania z Mistrzem?

W Janowym świadectwie o spotkaniu z powracającym do uczniów Chrystusem proces przechodzenia od imienia „Jezus” do tytułu „Pan” dokonuje się w kontekście trzech czynności, które spełnia Zmartwychwstały:

- przyszedł tam, gdzie byli uczniowie i stanął pośrodku;
- skierował do nich słowa: „Pokój wam!”, czyli podarował im pokój;
- pokazał im i ręce i bok.

To poprzez te działania Jezus objawia, że jest Panem, czyli postacią, w której objawia się Jego Boska Chwała. Modlił się o to w Wieczerniku do Ojca, mówiąc: „Ojcze, nadeszła godzina. Otocz swego Syna chwałą” (*pater (e)h)ugen h' wfa\ doxason sou ton uiōn* – *pater, elēlythen hē hōra; doxason sou ton huion* – J 17, 1), i dodając: „A teraz Ty, Ojcze, otocz Mnie u siebie tą chwałą, którą miałem u Ciebie pierwiej, zanim świat powstał” (w. 5).

Zanim jednak przyjrzymy się szczegółowo tym trzem czynnościom zmartwychwstałego Jezusa, winniśmy zbadać okoliczności, w których one są przez Niego podejmowane. Chodzi głównie o czas i o stan duchowy uczniów.

4.4.1. Okoliczności czasu: Boża wieczność wkraczająca w dzieje ludzi

W wersecie 19 ewangelista perfekcyjnie łączy historię doczesną z wiecznością. Czyni to za pomocą prostych środków – za pomocą symboli.

Wieczorem owego pierwszego dnia tygodnia,
tam gdzie przebywali uczniowie, gdy drzwi były zamknięte
z obawy przed Żydami,
przyszedł Jezus (w. 19)

„Przyszedł Jezus i stanął pośrodku uczniów” (**h̄qen o` Vhsouj kai. esth eij to meson** – *ēlthen ho Iēsous kai estē eis to meson*). Podczas mowy pożegnalnej (J 13, 1–17, 26) przed swoją śmiercią Jezus uroczyście zapewniał uczniów w Wieczerniku, że do nich powtórnie przyjdzie: „Nie zostawię was sierotami: Przyjdę do was” (J 14, 18). A za chwilę dodał: „Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go, i przyjdziemy do niego” – J 14, 23). Ta obietnica jest odnoszona do końca czasów. Wielu egzegetów jednak rozumie to właśnie przyjście Jezusa zmartwychwstałego do Wieczernika jako wypełnienie złożonej uczniom obietnicy. Na rozumienie tego przyjścia w kluczu eschatologicznego wypełnienia obietnicy wskazuje także formuła otwierająca w. 19: „owego dnia” (**h̄| h̄mera| ekein̄h** – *tē hēmera ekeinē*), która jest oczywistym nawiązaniem do wypowiedzi Jezusa o Duchu w J 7, 37: „w ostatnim zaś dniu...” (**VEn de. th| eschat̄| h̄mera** – *En de tē eschatē hēmera|*) i do Jego słów o modlitwie do Ojca w J 16, 23.26: „w owym dniu”. Ale należy od razu dodać, że ewangelista precyzuje, że „ów dzień” jest równocześnie „pierwszym dniem tygodnia”. Wpisuje go tym samym w ramy toczących się jeszcze dziejów. Ewangelista wskazuje tym samym, że dzień zmartwychwstania otwiera już wewnątrz wciąż trwającej historii doczesnej nurt eschatologiczny: wieczność. Spotkanie z Jezusem, które tego właśnie dnia się wydarzy otwiera epokę wieczności, czyli spełnienia się Bożych obietnic, ludzkich oczekiwań i nadziei w sposób doskonały, pełny.

Tłem tej rozpoczynającej się epoki wieczności jest „pierwszy dzień tygodnia”. Ewangelista podaje trzy, jakże wyraźne cechy jednego z tych siedmiu dni, w których toczą się dzieje ludzi: ciemności wieczoru, zamknięte drzwi, lęk spowodowany terrorem ze strony Żydów (**Oushj oua oyiaj th| h̄mera| ekein̄h| th| nia| sabbat̄wn kai. tw̄h qurw̄h kekleismenwn opou h̄san oi` naqhtai. dia. ton fobon tw̄h Voudaiwn** – *Ousēs oun opsias tē hēmera ekeinē tē miq sabbatōn kai tōn thyrōn kekleismenōn hopou ēsan hoi mathētai dia ton phobon tōn Ioudaiōn*). Symbolika ciemności i strachu wyraźnie mówi, że ten pierwszy dzień tygodnia jako czas ludzkiej historii zdominowany jest przez terror ze strony Złego, inspiratora zabójców i prześladowców (1 J 3, 1–4), oraz przez ciemności śmierci. W tak właśnie zdeformowany przez siły grzechu i śmierci ludzki czas i świat wkracza Ten, który był – jak się to wszystkim wydawało – pokonany: zabity męczeńską śmiercią i złożony w ciemnym grobie. Pokonując ciemności i terror śmierci, „przyszedł Jezus” tam, gdzie byli uczniowie – za zamkniętymi drzwiami. Według nich to te zamknięte drzwi miały ich chronić przed ciemnościami nocy i terrorem śmierci. Tymczasem staje przez nimi Jezus, który przyszedł, przezwyciężając te wszystkie trzy przeszkody. Jego przyjście – wła-

śnie takie, pokonujące te największe dla ludzi przeszkody – jest fundamentem tych czynności, które bezpośrednio doprowadzą uczniów do „ujrzenia (w Nim) Pana”. Ono bowiem oznacza wkroczenie zbawiającej wieczności w ludzki czas naznaczony ciemnościami diabelskiego kłamstwa, przemocą śmierci, i lękiem, który zamyka, izoluje i odgradza uczniów Jezusa od innych ludzi.

4.4.2. „Przyszedł Jezus i stanął pośrodku” uczniów

Pierwsza czynność, którą wykonuje Jezus po przyjsciu do Wieczernika, jest bardzo znamienita: „i stanął pośrodku” (*kai. esth eiĵ to. meson – kai estē eis to meson*). Ewangelista używa jako dopełnienia czasownika „stanąć” charakterystycznej konstrukcji *eiĵ (eis)* z *accusativem*. Chce przez to zwrócić uwagę na dynamiczny charakter tej czynności: Jezus „podąża” ku temu miejscu, które oznacza nie tylko fizyczny środek, ale centralne miejsce w tym gronie, które teraz, po Jego śmierci na krzyżu, tworzą uczniowie. Grono to, pozbawione obecności Jezusa pośród siebie, stanowiło zbiór załęcznionych jednostek. Ewangelista, podając aż dwa razy wzmiankę o zamkniętych drzwiach z obawy przed Żydami (ww. 19.26), chce podkreślić tę właśnie cechę zebrania uczniów. Bez Jezusa nie tworzą wspólnoty, która byłaby zdolna wyruszyć z misją głoszenia nie tylko Jego zmartwychwstania, ale nawet Jego nauczania o Królestwie Bożym. Zebranie to – jak pisze św. Łukasz – było w stanie jedynie analizować porażkę Jezusa i swoją, a także odnotowywać docierające do informacji, które potęgowały lęk i paraliżowały:

A myśmy się spodziewali, że On właśnie miał wyzwolić Izraela. Tak, a po tym wszystkim dziś już trzeci dzień, jak się to stało. Nadto jeszcze niektóre z naszych kobiet przeraziły nas: były rano u grobu, a nie znalazłszy Jego ciała, wróciły i opowiedziały, że miały widzenie aniołów, którzy zapewniają, iż On żyje (Łk 24, 21–23).

Nowa obecność Jezusa, który zajmuje miejsce pośrodku uczniów, **ma przemienić ten zbiór rozczarowanych żalobników**, złożony z pojedynczych i załęcznionych osób, gotowych nawet do jak najszybszego opuszczenia tej zagrożonej ze strony arcykapłanów grupy, **we wspólnotę uczniów żyjącego Jezusa**, który przewyciężył śmierć, rozerwał więzy grobu i przyszedł do nich mimo zamkniętych drzwi¹².

¹² Na ten moment przemiany jako kluczowy w paschalnym doświadczeniu uczniów jako wspólnoty (a także Marii Magdaleny, Tomasza, Piotra i umiłowanego ucznia jako postaci modelowych wiary popaschalnej) zwraca uwagę B. Byrne, *The faith of the beloved disciple and the community in John 20*, JSNT 23 (1985), 92. Píše o niej tak: „W tej przemianie możemy z całą pewnością dostrzec dojrzałą postawę wiary. [...] Tym co wspólne dla wszystkich trzech postaci w J 20 jest sposób, w jaki ewangelista podkreśla padające z ich ust stwierdzenie dotyczące «widzenia Pana». Maria Magdalena oznajmia to uczniom (w. 18), oni z kolei Tomaszowi (w. 25)”. Jeszcze mocniej moment przemiany, polegającej na rozwiązaniu wcześniejszych trudności w wierze postaci (Maria Magdalena, Tomasz, umiłowany uczeń), akcentuje K.S. O’Brien, *Written that you may believe: John 20 and narrative rhetoric*, CBQ 67 (2005), 284–302. W dokonującym się w życiu tych osób przejściu od wiary zagrożonej do wiary rozjaśnionej obecnością Pana dostrzega decydujący czynnik w strategii narracyjnej ewangelisty Jana. Czytelnikowi łatwiej utożsamiać się z tymi postaciami, które poprzez trudności różnej natury dochodzą do autentycznej wiary w zmartwychwstałego Jezusa i nade wszystko stają się jej świadkami-głosicielami.

Już sama obecność Jezusa, nieoczekiwana przez uczniów, a zarazem będąca dowodem Jego mocy, inspiruje nowe przeżycia i uczucia w sercach uczniów. Paralelny tekst z księgi Apokalipsy, który mówi o przeżyciach Jana, gdy w swej wizji ujrzał Zmartwychwstałego „pośród” świeczników wyobrażających Kościoły (Ap 1, 13), pozwala nam bliżej określić to, co przeżywali uczniowie w Wieczerniku:

Kiedym Go ujrzał, do stóp Jego upadłem jak martwy,
a On położył na mnie prawą rękę, mówiąc:
«Przestań się lękać! Jam jest Pierwszy i Ostatni,
i Żyjący.
Byłem umarły, a oto jestem żyjący na wieki wieków
i mam klucze śmierci i Otchłani...» (Ap 1, 17–18).

Spowodowany tragedią sądu i śmiercią na krzyżu brak Jezusa prowadził grupę uczniów do rozpadu i śmierci społeczno-religijnej. Pojawiająca się w nowy sposób, pełna Bożej mocy obecność Jezusa, nie tylko ożywia ją, ale przemienia we wspólnotę, w której Jego osoba stanowi centrum. To On, Jego nowa obecność nie tylko usuwa lęk, ale nade wszystko daje nowe siły, na co wskazuje gest położenia prawej ręki na leżącym u Jego stóp apostołom.

Tak więc pierwszym czynnikiem prowadzącym do radości jest odkrycie nowej, pełnej mocy obecności Jezusa pośród uczniów. Potwierdzają to słowa wypowiedziane w mowie pożegnalnej przez samego Jezusa:

Także i wy teraz doznajecie smutku.
Znowu jednak was zobaczę, i rozraduje się serce wasze,
a radości waszej nikt wam nie zdoła odebrać (J 16, 22).

Obecność Żyjącego ożywia ich, a nade wszystko przemienia zbiór zasmuconych jednostek we wspólnotę, której On jest osobą centralną: swoim spojrzeniem, które widzi każdego, jednoczy wszystkich w sobie i jest stabilnym i trwałym oparciem dla każdego i wszystkich razem. Spełnia się Jego obietnica: „Gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich” (Mt 18, 20).

4.4.3. Słowo Zmartwychwstałego niosące pokój

Obecność Jezusa pośrodku uczniów nie rozplywa się w ciszy milczenia. Przeciwnie, „Jezus przyszedł i stanął pośrodku i skierował do nich słowa: «Pokój wam!»”. Należy najpierw zauważyć, że pierwszą czynnością, którą Zmartwychwstały spełnia w bezpośrednim kontakcie z uczniami, jest mówienie. Opisana przez ewangelistę znamienym czasownikiem *legei* (*legeti*), użytym w czasie teraźniejszym. Biorąc pod uwagę dynamizm wyrażenia „stanął w środku” oraz następującą po nim wypowiedź, należałoby go przełożyć: „kieruje do nich słowo”; „zwraca się do nich słowami”. Zmartwychwstały jawi się w pierwszym rzędzie jako osoba niosąca uczniom swe słowo. Objawia się w ten sposób najgłębsza istota Jezusa. Zmartwychwstały nie przestał być „Słowem, które stało się ciałem”.

Jakkolwiek pozdrowienie „Pokój wam!” nawiązuje do zwyczaju praktykowanego w judaizmie, to wychodząc z ust zmartwychwstałego Jezusa, ma szczególną moc. Wskazują na nią dwa miejsca paralelne, w których jest mowa o pokoju. Są to

dwa fragmenty mowy pożegnalnej, którą Jezus wygłosił podczas Ostatniej Wieczery¹³. Pierwszy z nich to tekst J 14, 27:

Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam.
Nie tak jak daje świat, Ja wam daję.
Niech się nie trwoży serce wasze ani się lęka! (J 14, 27).

Wypowiedź ta ma formę obietnicy. Użyty w niej czasownik „daję”, odnoszący się trzy razy do czynności Jezusa, użyty jest w czasie teraźniejszym, ale wskazuje na najbliższą przyszłość. Jezus podkreśla, że On daje pokój całkiem inny od pokoju, który ma i daje świat. Dar Jezusowy przyniesie uczniom moc, która napełni serca uczniów odwagą. Będzie im ona potrzebna w dziele głoszenia Ewangelii. Słowa „Pokój wam!”, które zmartwychwstały Jezus, stojąc pośrodku uczniów, do nich kieruje, są wypełnieniem tej obietnicy.

Druga wypowiedź Jezusa przed męką na temat pokoju brzmi:

To wam powiedziałem, abyście pokój we Mnie mieli (**en emoi. eirhnhn echte** – *en emoi eirēnēn echēte*). Na świecie doznacie ucisku, ale miejcie odwagę: Jam zwyciężył świat» (J 16, 33).

Jak już to zostało pokazane wyżej, w w. 19a narrator, opisując stan uczniów, wskazuje na strach, który wzbudził w nich proces Jezusa i śmierć na krzyżu, zadana Mu przez Żydów. Ciągłe ciąży nad nimi scena ukrzyżowania, w której Żydzi zwyciężyli ich Pana. Można dostrzec nawet pewną analogię między nimi, ich stanem zamknięcia się a stanem Jezusa po ukrzyżowaniu: Jezus zamknięty w grobie, oni zamknięci w tym samym wydarzeniu śmierci Jezusa i złożenia Go do grobu. Doświadczenie śmierci i pogrzebu Jezusa stało się dla nich więzieniem, z którego nie są w stanie wyjść, ciągle w nim tkwią. Zwycięstwo ciemności, odniesione nad Jezusem, jest również zwycięstwem nad nimi.

A słowa Jezusa: „Pokój wam!” mają im pomóc wyjść z tej sytuacji – z więzienia strachu, który przymusza ich do zachowań sprzecznych z ich powołaniem (por. 1 Sm 15, 24 – Saul, bojąc się ludu, przekracza nakaz Boży; por. także Jr 1, 8 – prorok nie może dać się zwyciężyć przez strach, który budzą w nim ci, którzy chcą, aby milczał). Według D. Mollata, strach uczniów przed Żydami jest kontynuacją ich stanu duchowego z Ostatniej Wieczery (J 14, 1.27; 16, 32)¹⁴. Jest to lęk przed światem, który nie wierzy w Jezusa. Temu lękowi Jezus zaradza poprzez dar pokoju.

Obdarowanie uczniów pokojem, czyli mocą płynącą ze zwycięskiego zmartwychwstania Jezusa, doskonale zgadza się z obrazem misji apostołskiej. Ewangelista Łukasz przytacza zachętę, którą Jezusa kieruje do uczniów: „Gdy do jakiego domu wejdziecie, najpierw mówcie: Pokój temu domowi! Jeśli tam mieszka człowiek godny pokoju, wasz pokój spocznie na nim; jeżeli nie, powróci do was” (Łk 10, 5; por. Mt 10, 12; 2 J 10–11). W tym pozdrowieniu apostołskim ma się zawierać orędzie o pokoju, który od Boga pochodzi, a który Jezus przyniósł ludowi Przymierza, jak o tym mówi autor Dziejów Apostołów: „[Bóg] Posłał swe sło-

¹³ A. Kassing, *Auferstanden für uns*, Ostfildern 1969, 106–110, zwraca uwagę na ścisły związek między opowiadaniem paschalnym i mowami Jezusa w wieczniku. Obietnice złożone w wieczniku stają się bardziej zrozumiałe w świetle narracji paschalnych.

¹⁴ D. Mollat, art.cyt., 45.

wo synom Izraela, zwiastując im pokój przez Jezusa Chrystusa. On to jest Panem wszystkich” (Dz 10, 36).

Jak podkreślają egzegeci, Jezus, który przyszedł i stanął pośrodku uczniów, przynosi im pokój jako dar, którego najbardziej potrzebują. W paralelnym tekście z Księgi Tobiasza anioł Rafał, objawiając się bohaterom, mówi: „Nie bójcie się! Pokój wam! Uwielbiajcie Boga po wszystkie wieki!” (Tb 12, 16). Te słowa napełniają odwagą obydwu Tobiaszów, ponieważ odkrywają, że to za sprawą Boga pokonali złowrogie siły: chorobę i upokorzenie, zagrożenie życia i małżeństwa ze strony złego ducha. Odkrycie tej prawdy skłania ich do wielbienia Boga.

Tak więc drugim czynnikiem poruszającym uczniów do radości jest dar pokoju, który płynie z Jezusowego zwycięstwa nad śmiercią i światem niewiary. Dzięki temu zwycięskiemu pokojowi będą mogli stać się głosicielami całej Ewangelii, niezafałszowanej błędnymi naukami. Spełni się ich powołanie: uczniowie obdarzeni Jezusowym pokojem będą mogli stać się apostołami!

4.4.4. „Pokazał im ręce i bok”

Po wypowiedzeniu słów „Pokój wam!”, Zmartwychwstały spełnia charakterystyczną czynność: „pokazał im ręce i bok” (w. 20a).

W porównaniu z tekstem Łukasowym (Łk 24, 37–40) jest to działanie bardzo wymowne. W badanej perykopie nie jest ono potrzebne. U Łukasza związane jest mocno z kontekstem i ma ściśle określony cel: uczniowie przerazili się, sądząc, że widzą zjawę (Łk 24, 37). Jezus ich karci i pokazuje im ręce i nogi (Łk 24, 39). Mają się przekonać, że stojący przed nimi Jezus jest tym samym, którego znali przed męką i śmiercią¹⁵. Do umocnienia ich w tym przekonaniu Jezus prosi o „coś do jedzenia”. U Jana nie ma żadnej z tych okoliczności. Sytuacja jest całkiem inna. Czynność Zmartwychwstałego musi więc być interpretowana jako mająca sens sama w sobie, nie związany z oczekiwaniem bądź potrzebą uczniów. Należy ją odczytać opierając się na najbliższym kontekście i w perspektywie teologii Janowej.

Pierwszym elementem w zdaniu, które ją opisuje, jest czasownik δεικνύμι (*deiknumi*). W czwartej Ewangelii występuje on siedem razy. W sześciu z nich **czynność „pokazywania” łączy się z czynnością objawiania** (J 2, 18–22; 5, 20; 10, 32; 14, 8n) – dokonującą się wewnątrz relacji istniejącej między podmiotami, o których mowa w konkretnym tekście (J 5, 20 – Ojciec-Syn; J 10, 32 – Jezus-żydzi-Ojciec; J 14, 8.9 – uczniowie-Jezus-Ojciec).

Następna uwaga dotyczy konstrukcji wyrażenia będącego dopełnieniem. Według Łk 24, 40 Jezus pokazał „ręce *i* nogi”. Spójnik καί (*kai*) łączy obydwie części. Łukasz sugeruje, że ręce i nogi należy rozumieć na zasadzie *pars pro toto* jako oznaczające tutaj całe ciało. Jan natomiast używa dwóch καί (*kai*) i to w funkcji rozłącznej: Jezus „pokazał im *i* ręce *i* bok”. Wskazuje oddzielnie na ręce i oddzielnie na

¹⁵ Tak czynność pokazania rąk i nóg w Łk 24 komentuje większość egzegetów. Lagrange dodaje, że ze stwierdzenia tożsamości Jezus ukrzyżowanego ze Zmartwychwstałym w sercach uczniów rodzi się radość i miłość. Budzą je przede wszystkim pokazane im przez Jezusa rany.

bok. Są one ukazane przez ewangelistę jako samodzielne części ciała Jezusa, mające właściwą sobie specyfikę i znaczenie.

Nasuwa się pytanie: jakie znaczenie mają „ręce”, jak i „bok” Jezusa zmartwychwstałego? Co one objawiają uczniom, jeżeli nie mają potwierdzać jedynie, że Zmartwychwstały jest tym samym Jezusem, który został ukrzyżowany? Co jest tym „więcej”, co objawia każdy z tych fragmentów uwielbionego ciała Jezusa, i co zarazem jest czynnikiem wywołującym radość uczniów?

„Ręce” Jezusa wzmiankowane są w J 3, 35: „Ojciec miłuje Syna i wszystko oddał w Jego ręce”. Z kontekstu wynika, że to, co Ojciec złożył w ręce Jezusa, winno być przez Niego przekazywane ludziom, nie zatrzymywane. Już w następnym wersecie (w. 36) ewangelista precyzuje, że tym, co Ojciec złożył w ręce Jezusa, jest życie wieczne, a dokładniej władza udzielania daru życia wiecznego. Syn udziela go tym, którzy wierzą w Niego. Równocześnie w w. 34 ewangelista podkreśla, że Syn w sposób nie znający miary (οὐ γὰρ ἐκ μέτρου – *ou gar ek metrou*) daje Ducha. Zachodzi tu bardzo istotny paralelizm między darem życia wiecznego (w. 36) i darem Ducha (w. 34). Obydwa dary związane są ze „słowami Boga, które Syn objawia” (w. 34a) i obydwie te dary Ojciec złożył w „ręce” Syna. Jezus więc daje Ducha i życie wieczne. Przekazuje ludziom, którzy wierzą w Niego, dar życia wiecznego za pośrednictwem Ducha.

Jeszcze wyraźniej sens czynności spełnianej przez „ręce” Jezusa odsłania się w J 10, 28. Jezus oznajmia, że jest dobrym Pasterzem, że owce są w Jego rękę – „Ja daję im życie wieczne. Nie zginą one na wieki i nikt nie wyrwie ich z mojej ręki”. Owce, będące „w ręce” Jezusa, w których jest już „życie wieczne”, należą do Niego, a przez Jezusa należą do Ojca, tak że nikt nie będzie ich mógł wyrwać z ręki Ojca: „Ojciec mój, który Mi je dał, jest większy od wszystkich. I nikt nie może ich wyrwać z ręki mego Ojca. Ja i Ojciec jedno jesteśmy»” (J 10, 29–30; por. też 17, 21–23).

Trzeci tekst, w którym występuje rzeczownik „ręce”, to J 13, 3: „Jezus, wiedząc, że Ojciec dał Mu wszystko w ręce oraz że od Boga wyszedł i do Boga idzie” zaczął umywać nogi uczniom (ww. 2–5). Następnie daje uczniom przykazanie miłości. W tej perykopie wyrażenie „dać wszystko w ręce” oznacza przekazanie pełni władzy (2 Krn 18, 5.11; 24, 24; Hi 1, 12; 12, 9). Tekst Janowy przywołuje przede wszystkim na pamięć postać Mojżesza z tablicami w „rękach” (Wj 32, 15; 34, 29) oraz Józefa, rządcy w Egipcie – por. Rdz 39, 4.6.8.23). Jezus jest nowym prawodawcą. Daje prawo miłości – umywania sobie nóg nawzajem; wypełnianie tego prawa prowadzi do osiągnięcia życia wiecznego.

Na podstawie J 3, 35; 10, 28 oraz J 13, 3 można stwierdzić, że, pokazując uczniom swe ręce, zmartwychwstały Jezus objawia im swoją zwycięską Moc. Potęgą rąk Zmartwychwstałego jest nieskończona, pochodzi od Ojca, który wszystko „dał w ręce” Jezusa. Jest to Moc typowa dla życia wiecznego. Moc, która oczyściła uczniów (z grzechów), gdy Jezus umywał im nogi. Jezusowa moc miłości i życia wiecznego jest większa niż moc śmierci, wyzwolona rękami ludzi.

Rzeczownik „plecy” (πλευρά – *pleura*) w czwartej Ewangelii występuje (poza J 20.25.27) tylko raz – w perykopie o ukrzyżowaniu Jezusa (J 19, 34)¹⁶. W tekście

¹⁶ Rzeczownik πλευρά (*pleura*) w sensie najbardziej ogólnym znaczy „boczna strona czegoś”, „bok ciała”. W LXX oddaje się nim różne rzeczowniki hebrajskie: kość (Rdz 2, 21.22); bok ciała

tym można dostrzec aluzję do Rdz 2, 21n. Jak z boku Adama Bóg ukształtował Ewę, tak z boku Chrystusa wypływa krew i woda. Istnieje zatem ścisły związek między zdaniem opowiadającym o otwarciu boku Jezusa na krzyżu i analizowanym tu w. 20a, w którym Jezus pokazuje uczniom swój otwarty włócznie bok. Ewangelista już wcześniej wyraźnie powiedział, że woda płynąca z wnętrza Jezusa to symbol Ducha:

Strumienie wody żywej popłyną z Jego wnętrza. A powiedział to o Duchu, którego mieli otrzymać wierzący w Niego; Duch bowiem jeszcze nie był «dany», ponieważ Jezus nie został jeszcze uwielbiony (J 7, 38–39).

Podobnie silny związek między symbolem, jakim jest płynąca (żywa) woda, a Duchem widać w rozmowie z Nikodemem, gdzie z kolei jest mowa o nowych narodzinach, o narodzinach z góry, które dokonują się w przypadku wierzących w Jezusa mocą „wody i Ducha” (J 3, 5.8). Woda jest tu symbolem Ducha.

Tak więc należy zauważyć, że z otwartego boku Jezusa, w symbolu wody, tryska dar Ducha Świętego. Jak zauważa D. Mollat, Jezus umarł na krzyżu jako Sługa Jahwe, Baranek Boży, a z Jego otwartego boku wypływa krew i woda, symbole dzieła zbawienia (życia wiecznego) i Ducha. Jezus przychodzi do „swoich”, aby te dary im przekazać (1 J 5, 7)¹⁷.

W tej perspektywie łatwo zrozumieć, dlaczego Jezus w perykopie Janowej pokazuje uczniom „bok”, a nie przebite na krzyżu nogi. Nie mają one bowiem na płaszczyźnie orędzia teologicznego, które zamierza przekazać takiego znaczenia. **„Ręce” Zmartwychwstałego** są rękami dobrego Pasterza. W nich owce znajdują życie wieczne. „Dobry Pasterz przyszedł na świat, aby owce miały życie i miały je w obfitości” (por. J 10, 10); „Ja im daję życie wieczne” (J 10, 28). Pochodzi ono ostatecznie od Ojca – Jezus prosi Ojca przed swoją Paschą, „aby mocą władzy udzielonej Mu przez Ciebie nad każdym człowiekiem dał życie wieczne wszystkim tym, których Mu dałeś” (J 17, 2). Przychodząc do uczniów po zmartwychwstaniu, może dokonać tego, o co prosił Ojca. **„Bok” Zmartwychwstałego** to na wieki otwarte źródło Ducha. Mocą tego Ducha Jezus gromadzi swą owczarnię i prowadzi ją do Ojca. Zarysowuje się tu ogromnie ważny schemat działania trynitarnego: Duch prowadzi człowieka do Jezusa, a Jezus do Ojca¹⁸.

Podsumowując analizę ww. 19–20, należy dostrzec w nim kilka obrazów-scen. Najpierw obraz sytuacji, w której znajdują się uczniowie. Ewangelista opowiada o charakterystycznym napięciu czasowym (dzień-wieczór) i egzystencjalnym (zamknięci). Czas wieczoru sugeruje, że może to być wieczór jakiegoś nowego Wyjścia. Zamknięci uczniowie oczekują na uwolnienie.

(Lb 33, 35; 2 Sm 1, 16; Sdz 6, 6; Iz 11, 5; Ez 34, 21). Poza tym oznacza zbocze góry (2 Sm 13, 34; 16, 13) i boczne futryny drzwi (1 Krl 6, 5.6.8; Ez 41, 5.7.8.9).

¹⁷ D. Mollat, art.cyt., 45.

¹⁸ Ten sam schemat widoczny jest w J 4: w ww. 7–15 jest mowa o wodzie żywej (symbol Ducha), w ww. 16–19 o oblubieńcu (symbol Jezusa), a ww. 20–24 wprost o oddawaniu czci Ojcu. Duch sprawia zaistnienie więzi między człowiekiem i Jezusem, Synem Bożym, który stał się człowiekiem (Prawdą); Syn z kolei wprowadza zjednoczonych ze sobą ludzi w więź z Ojcem (jest to najmocniejsza z możliwych więzi adoracji – miłości i uwielbienia).

Drugi obraz przedstawia przyjście Wybawiciela. Narrator podkreśla trzy czynności, jakie Zmartwychwstały spełnia: *przyszedł – stanął w środku – rzecze do nich*. Najważniejszą z nich jest ta centralna: jest tu wyraźne nawiązanie do wywyższenia na krzyżu. Spełnia się też zapowiedź Jezusa z J 12, 32: „Ja gdy zostanę wywyższony nad ziemię, przyciągnę wszystkich do siebie”. Jezus wypełnia swą misję: przyciąga do siebie, gromadzi i buduje jedność. Na tle tych czynności Jezus wypowiada słowa: „Pokój wam!”. Sytuacja końcowa: Jezus – pośrodku nich – i właśnie pokój, który przynosi.

Trzeci obraz symbolicznie ukazuje proces objawiania się Trójcy Świętej w Jezusie. Zmartwychwstały, ukazując się jako dobry Pasterz, mający w swoich rękach dane Mu owce, objawia Ojca, a pokazując bok udziela Ducha. Gest pokazywania rąk i boku ma równocześnie symboliczne znaczenie: zaprasza uczniów do wstępowania na płaszczyznę życia trynitarnego. Więź Ojca i Syna jest meta, do której Jezus prowadzi uczniów.

Wszystkie trzy obrazy składają się na jeden panoramiczny obraz nowego Wyjścia. Oto Jezus, dobry Pasterz, według schematu zapowiedzianego w J 10, wchodzi do ogrodu (J 10, 1–2), wzywa owce po imieniu i wyprowadza je na zewnątrz (w. 3); daje im życie wieczne (por. ww. 10.28). Ziemią Obiecaną, do której Jezus, dobry Pasterz, prowadzi swe owce, jest życie wieczne. Wieczór owego pierwszego dnia tygodnia jest zatem czasem, w którym odbywa się nowy Exodus: ze śmierci do życia wiecznego.

4.4.5. „Uradowali się, ujrawszy PANA”

Wizja uczniów, która budzi w nich radość, nie dotyczy samej fizycznej obecności Jezusa. Czasownik εἶδον – *eidon* (od niego pochodzą imiesłów *ιδόντες* – *idontes*) nieraz odnosi się do oglądania nie tyle zewnętrznej strony jakiegoś zjawiska, ile jego sensu głębszego (J 1, 39.46; 4, 29; w 8, 56 czasownik „widzieć” łączy się bezpośrednio z motywem radości). Grecy chcą zobaczyć Jezusa (J 12, 21), a w J 20, 8 jest wręcz zwrot: „ujrzał i uwierzył”. „Widzenie”, o którym mowa w w. 20b oznacza kontemplację znaczenia wszystkich poprzednich czynności, a zwłaszcza pokazania rąk i boku. To po tym geście rozpoznali, że Jezus jest „Panem”.

Pozostaje odpowiedź na pytanie: dlaczego czynność widzenia Pana opisana jest imiesłowem aktywnym aorystu – oznacza czynność chwilową, jakby jeden punkt. W czwartej Ewangelii bardzo często występuje czas perfectum *εώρακα* (*heoraka*), a zwłaszcza w najbliższym kontekście (ww. 18.25). Imiesłów *ιδόντες* (*idontes*) należy czytać w połączeniu z ww. 19c.20a. W w. 19c Jezus wskazuje uczniom konieczność włączenia się w relację Ojciec – Syn. Czynność uczniów *ιδόντες* (*idontes*) byłaby odpowiedzią na pokazanie rąk i boku – pokazując je, Jezus zaprosił ich do wejścia w relację Ojciec – Syn. Uczniowie przyjęli je i włączyli się w Jezusową, synowską więź z Ojcem. Dopiero trwając w tej więzi z Ojcem, mogli poznać (odkryć), że Jezus jest PANEM i będą mogli powiedzieć: „widzieliśmy PANA” (w. 25). Wchodząc w Jezusową więź z Ojcem uczniowie doszli do wizji i doświadczenia Jezusa jako PANA.

Aoryst zaznacza proces dochodzenia do tego doświadczenia-odkrycia (J 17, 1–3). Zastosowanie imiesłowu aorystu, przez który ewangelista zaznacza pierwszy moment (etap) doświadczenia uczniów, czyli ich dojście do wizji Jezusa jako PANA, równocześnie wskazuje, że wizja ta nie jest najważniejszą czynnością w procesie, w którym uczestniczą uczniowie. Przeżycia uczniów związane z Jezusem, który przyszedł, osiągają swój kres w innej czynności – „uradowali się” (ἐχάρησαν – *echaresan*). Widzenie (ιδόντες – *idontes*) jest tylko podstawą bądź przyczyną ich radości. Forma ἐχάρησαν (*echaresan*) to aoryst ingresywny – uczniowie weszli w sytuację radości, która narasta i stanowi punkt kulminacyjny ich przeżyć. Weszli w stan radości, a wyszli ze stanu smutku (J 16, 20–22). Radość uczniów – jak w wielu miejscach Starego i Nowego Testamentu – jest cechą charakterystyczną wyzwolenia i zbawienia. W ich przypadku wyzwolenia ze strachu przed śmiercią z rąk Żydów i Rzymian.

Wyjątkowy, głęboki wymiar tej radości zależy od widzenia Jezusa ukrzyżowanego i pogrzebanego jako żyjącego „Pana”. Termin „Pan” κύριος (*kyrios*) ma charakter paschalny – występuje w J 20, 2.18 oraz J 20, 25.28; 21, 7.12; por. także J 4, 1; 6, 23; 11, 2). Nie tylko paschalny, ale i boski charakter tytułu κύριος (*kyrios*) zaznaczony jest w świetle Ps 110 w Dz 2, 36 i Fil 2, 11. W J 20, 20b ewangelista stosuje tytuł κύριος (*kyrios*) po *wcześniejszym* „Jezus”. Mógł powtórzyć imię. Zwłaszcza, że tytuł κύριος (*kyrios*) występował w J 20, 2.18. Stosując jednak progresywną kolejność: *Jezus* (w. 19) i *Kyrios* (w. 20b), ewangelista zdaje się stosować schemat starochrześcijańskiego credo: Jezus jest Panem. Należy je tu przytoczyć, aby można było dostrzec całą jego dynamikę:

Jeżeli więc ustami swoimi wyznasz,
że JEZUS JEST PANEM,
i w sercu swoim uwierzysz,
że Bóg Go wskrzesił z martwych –
osiągniesz zbawienie (Rz 10, 9).

Z kolei zamieszczony w Flp 2, 11 pierwotny hymn o kenozie Jezusa na krzyżu i o Jego wywyższeniu na tronie Boga poprzez wskrzeszenie z martwych, kończy się słowami wskazującymi na cel całej Paschy Jezusa: „Aby wszelki język wyznał, że Jezus Chrystus jest PANEM – ku chwale Boga Ojca”.

5. ZAKOŃCZENIE

Zebrani w Wieczerniku wraz z Piotrem uczniowie przeżyli *exodus* – z więzienia strachu (zamknięci) do wolności w zjednoczeniu z Ojcem oraz do widzenia Jezusa jako PANA. Rozpoczynająca w. 20b partykuła οὖν (*oun*) oddziela dwie sytuacje: pierwsza to objawienie się Jezusa jako Pana w ich sytuacji zniewolenia; druga to *exodus* uczniów z sytuacji strachu. Bóg wyzwoliciel objawia się im teraz w Jezusie, który jest PANEM. Panowanie Boga przychodzi do nich w osobie Jezusa PANA. Nie tylko przychodzi, ale radykalnie zmienia ich życie. Panowanie Boga w Jezusie Panu wyzwala ich i pozwala im przejść od smutku do radości, typowej dla czasów Me-

sjasza – Króla uobecniającego panowanie Boga w świecie doczesnym. Prorocy ST zapowiadali to przejście: od czasu prześladowań do radości epoki mesjańskiej, czyli panowania Boga w świecie zniewolonym przez zło i śmierć, pełnym cierpienia i lęku.

BIBLIOGRAFIA

- Bailey J.A., *The traditions common to the Gospels of Luke and John*, Leiden: E.J. Brill 1963.
- Barrett C.K., *The Gospel according to St. John*, London: SPCK 1954.
- Benoit P., *Passione e Resurrezione del Signore. Il mistero pasquale nei quattro evangeli*, Torino: Gribaudi 1967.
- Beeckman P., *L'évangile selon S. Jean d'après les meilleurs auteurs catholiques*, Bruges : Beyaert 1951.
- Byrne B., *The faith of the beloved disciple and the community in John 20*, JSNT 23 (1985), 83–97.
- Grass H., *Ostergeschehen und Ostergeschichte*, Göttingen: Vandenhoeck & Ruprecht 1964³.
- Kassing A., *Auferstanden für uns. Auslegung Ostern-Botschaft Neues Testament*, Ostfildern: Schwabenverlag 1969.
- Mateos J., Barreto J., *El Evangelio de Juan. Análisis lingüístico y comentario exegético*, Madrid: Cristiandad 1979.
- Mollat D., *L'apparition du Ressuscité et le don de l'Esprit. Jn 20, 19–23*, AssSeig 30 (1970), 42–50.
- Morris L., *A Commentary on the Gospel according to St. John*, Grand Rapids: Eerdmans 1971.
- O'Brien K.S., *Written that you may believe: John 20 and narrative rhetoric*, CBQ 67 (2005), 284–302.
- Rigaux B., *Dieu l'a résuscité: Exégèse et théologie biblique*, Gembloux: Duculot 1973.
- Ruckstuhl E., *Die evangelische Erzählungen*, w: E. Ruckstuhl, J. Pfammatter, *Die Auferstehung Jesu Christi – Heilsgeschichtliche Tatsache und Brennpunkt des Glaubens*, Luzern: Rex-Verlag 1968.

IL SIGNORE RISORTO – LA GIOIA DEL VANGELO (GV 20, 20b)

Sommario

L'articolo presenta un'analisi esegetica di Gv 20, 19–20, dove gli apostoli si rallegrarono al vedere Gesù risorto. Si esamina il contesto letterario, i motivi inerenti alla gioia dei discepoli e il ruolo ecclesiocentrico del Signore Risorto (*kyrios*). Non mancano riferimenti al racconto delle apparizioni in Lc 24, che sembra molto vicino alla tradizione giovannea. Un'attenzione particolare viene data al momento dell'apparizione, quando Gesù, eseguendo un gesto simbolico, mostra ai discepoli le mani e il costato, entrambi i simboli della amorevole cura del Buon Pastore e dell'inesauribile fonte dello Spirito Santo. Inoltre, viene messo in risalto il contrasto tra lo stato di paura, smarrimento e dispersione (prima dell'apparizione del Risorto) e lo stato di gioia, fiducia e ritrovata unità attorno a Gesù Risorto.

Parola chiave: cristofania, mani, costato, kyrios, gioia della risurrezione, gioia, gioia nella Bibbia

RISEN JESUS – JOY OF THE GOSPEL (J 20, 20b)

Summary

The author analyses exegetically J 20, 19–20 where the disciples were filled with joy when they saw Risen Jesus. Starting from the analysis of the literary context and the motives related to the disciples' joy, the author stresses church-centered role of the Risen Lord (*kyrios*). He points out a number of references to the appearances of Risen Christ in Luke 24, which seem to have many points in common with the Johannine tradition. He particularly focuses on the very moment of appearance when Jesus in a symbolic gesture shows his hands and side to the disciples. The hands and side are the symbols of tender love of the Good Shepherd and inexhaustible source of the Holy Spirit. Moreover, he presents the contrast between the experience of fear, confusion and scattering (before the Resurrection) and the experience of joy, confidence and unity which was rediscovered around the Risen Jesus.

Key words: Christophany, hands, side, *kyrios*, joy of the Resurrection, joy, joy in the Bible